

Jak w trzech prostych krokach wychować sobie małego brudaska



Jeżeli macie już dość swoich czystych, zadbanych dzieci, co kosztuje Was oczywiście masę wysiłku i nerwów, chciałabym Wam dzisiaj zaproponować doskonałą alternatywę. Po dłuższym namyśle doszłam do wniosku, że czyste dzieci są przereklamowane. A wychowanie małego brudaska ma same zalety, dla nas i dla dziecka.

Zero wysiłku. Po prostu sobie żyjemy, nie przywiązując uwagi do higieny i pielęgnacji naszych dzieci.

Wychowanie bliżej natury. Unikamy chemii, farmaceutyków i innych specyfików.

Dobra odporność i konserwacja. Troszkę codziennego brudku daje naszym dzieciom naturalną barierę ochronną.

A więc do dzieła! Jeśli macie ochotę do mnie dołączyć w tym eksperymencie, na swojej liście koniecznie umieśćcie:

1. Olanie regularności i rytuałów

Wystarczy kilka prostych zabiegów. Nie uczymy dzieci, aby myły ręce po przyjściu do domu i skorzystaniu z toalety. Nie uczymy ich również mycia zębów rano i wieczorem, a także po posiłkach. Nie kąpiemy ich wieczorem. Proste? Proste. Przecież dla dziecka nie ma znaczenia czy konkretne czynności odbywają się regularnie i o tych samych porach, oraz czy odbywają się w ogóle. Fajne jest też na przykład mycie dziecka na siłę, kiedy tego nie chce. Z tym że należy wziąć pod uwagę, że to czarny szlak. Tylko dla zawodowców.

2. Przegrzewanie dziecka

To doskonała metoda, popularna zwłaszcza teraz w zimie, nie tylko na zapocenie, lecz również na zaczerwienienia, potówki, ciemieniuchę i obopólną chorobę nerwową. Do tego możemy dołożyć na przykład niepranie przepoconych ubranek, bo przecież nie są brudne. I od razu kilka chwil spokoju więcej! A że śmierzą? Cóż, niech się dziecko od małego uczy jak się zlać z otoczeniem na przykład w komunikacji miejskiej.

3. Nie dbanie o czystość uszu dziecka

Działanie tak zwane „utajone”. Niby nie widać efektów i nie od razu, ale fundujemy dziecku kolejną warstwę miłego brudku, i to w formie głęboko utajonej. No mistrzostwo świata. No i po raz kolejny oszczędzamy. Nie musimy kupować żadnych dziecięcych środków do czyszczenia uszu. W zasadzie możemy się nie przejmować, że sprawimy, że dziecko będzie gorzej słyszeć, a w konsekwencji doprowadzi to nawet do niedosłuchu. A jeśli dołożymy do tego jeszcze nie czyszczenie dziecka nosa, które może doprowadzić do zapalenia ucha, to mamy piękny przepis na wspaniałego brudaska.

A jeśli znacie jeszcze więcej dobrych sposobów na wychowanie sobie brudaska i na zyskanie dzięki temu oszczędności i

wolnego czasu, koniecznie dajcie mi znać!

I mam nadzieję, że dobrze się rozumiemy.

A jeżeli bardzo jednak nie chcecie mieć brudaska podatnego na choroby, możecie na przykład zadbać o jego uszy, które moim zdaniem są bardzo wrażliwą częścią ciała dziecka i najważniejszym elementem powyżej listy, nagminnie zaniedbywanym przez rodziców. Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że nieprawidłowa higiena uszu może prowadzić do poważnych problemów zdrowotnych i uszkodzenia ucha – do nawracających infekcji, wspomnianego już niedosłuchu i stanów zapalnych. Ból ucha u dziecka może promieniować nawet do szczęki i głowy, będąc jednym z najbardziej uciążliwych rodzajów bólu.

Co do woskowiny, która często uznawana jest przez nas za coś brudnego i nieestetycznego, ma ona funkcje nawilżającą, natłuszczającą i, paradoksalnie, działa antybakteryjnie. Jednak zbyt intensywne i nieprawidłowe jej usuwanie może być przyczyną nadmiernego wydzielania się woskowiny.

Jak więc możemy pielęgnować uszy, żeby nie zaszkodzić, a pomóc dziecku?





Po pierwsze, mechanicznie czyścimy tylko **małżowinę zewnętrzną**. Możemy to robić co trzy do czterech dni. Należy pamiętać, że czyszczenie uszu za pomocą patyczków higienicznych jest niewłaściwą praktyką.

Po drugie, uszka dziecka możemy przetrzeć **delikatnie ręcznikiem po kąpiel**i, jeżeli trochę woskowiny wydostanie się na zewnątrz.

Po trzecie, **do regularnej higieny uszu** zamiast patyczków higienicznych możemy stosować **spray do uszu**, który ułatwi oczyszczanie ucha. Takim preparatem może być używany przez nas **Ceruclear** dla niemowląt (od 6. miesiąca życia), dzieci i dorosłych, który pomaga usunąć zanieczyszczenia i zapobiega nadmiernemu gromadzeniu się woskowiny.

I, co równie ważne, nie zapominamy o sobie! Ceruclear jest zalecany dla dzieci powyżej 6. miesiąca życia i oczywiście dla

dorosłych. Jak widać testowaliśmy go i na sobie, i na młodszym osobniku, i na dwóch pluszakach, które również wyraziły zainteresowanie, i wszyscy byli bardzo zadowoleni z efektów. ☐

A więc pamiętajcie. Brudaskom mówimy nie. Czystość wskazana. Zawsze i wszędzie!















Wpis powstał dzięki poczuciu humoru marki Ceruclear.